№ 28. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych cena 5 kop. Rok VI.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Sroda, dnia 1 lutego 1911 r.

Redakcja i administracja „Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.
Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer"

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoszeniem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20, kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.
Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 1/2 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień", Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw: Nowy Rynek.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza. (Cegielniana № 63.) Jutro po poł. **Panna Maliczewska** Jutro wiecz. **Rozbitki**

Teatr popularny. Jutro po poł. **Ogniem i mieczem** Jutro wiecz. **FAUST.**

Szesnaste Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego"

TEATR POPULARNY. **We środę, dnia 1-go lutego o godzinie 8 min. 15 wiecz. dany będzie znakomity dramat ludowy Gabryeli Zapolskiej**

KAŚKA KARJATYDA

Bilety **po zniżonych prawie do połowy cenach** są do nabycia w administracji „Kurjera Łódzkiego", Zachodnia № 37, codzień od g. 9 r. do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do środy 1-go lutego do godz. 5 po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 8 po poł. we środę, już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc styczeń 1911 roku.

Sala Koncertowa Vogla **Dzielna 18.** W sobotę, 4 lutego, 1911 r.— **Stow. Komiwojażerów Ł. O. H. P.** r.222—2-1 URZĄDZA

Wielki Konkursowy Bal Maskowy

pod tytułem: **„Jaskółcze gniazdo".** dla zasilenia funduszów instytucji pomocniczych przy Stow. ——

Od godz. 2-ej po północy odbędzie się wielki Pochód Chantecler'a. Fanfary dadzą sygnał do pochodu. Za 4 najoryginalniejsze kostjumy przeznacza się 4 nagrody: 2 dla Pań i 2 dla Panów. Nagrody są do obejrzenia w oknie wystawowym Fraget'a. Bilety nie są rozsyłane, lecz są do nabycia w kancelarji Stowarzyszenia, Mikołajewska № 5, a w dzień maskarady w kasie Sali Koncertoewj. Dla uniknięcia natłoku ilość biletów ograniczona. Strój obowiązuje: dla Pań maska, dla Panów frak.

Ostrzeżenie dla konsumentów kakao „Van-Houten"!

Jedynie dzięki bezwzględnie najwyższym własnościom, kakao starej firmy **VAN HOUTEN** zdobyło sobie rozgłos wszechświatowy. **Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska,** ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w blaszanych puszkach, opatrzonych podobnemi naogół do etykiet prawdziwego kakao Van Houten a to celem wprowadzenia w błąd publiczności. Jest to zło z którem walczyć mogą najlepiej sami konsumenci w ich własnym interesie: przy kupowaniu kakao powinni odrzucać naśladownictwo w rodzaju **A. van HAUTEN & Co.** (z dwoma lwami) lub **J. C. van HOUTEN & Co** (z globusem i filiżanką) i t p a żądać wyłącznie prawdziwe kakao **Van Houten,** zwracając uwagę na firmę:

C. J. Van-Houten & Zoon, Weesp Holland

i na niżej podaną markę fabryczną z podpisem:

MARQUE DE FABRIQUE DÉPOSÉE SELON LA LOI
GARANTI NE CONTENIR QUE DU CACAO SOLUBLE ET DE PREMIER CHOIX

Już w roku 1828 założyciel firmy VAN HOUTEN został uprzywilejowany przez Króla Holenderskiego dekretem, jako **wynalazca kakao w proszku.** Ani jedna z osób lub firm, mianujących się VAN HOUTEN lub VAN HAUTEN i sprzedających kakao w proszku, nie pozostaje i nie pozostawała nigdy ani w związkach pokrewieństwa ani w stosunkach handlowych z firmą **C. J. van Houten & Zoon Weesp, Holland.**

Jedyny przedstawiciel: **Dom Agenturowy B. RONES,** Warszawa, ulica Mokotowska № 73.

NAJSKUTECZNIEJSZY SRODEK usuwa
piegi, pryszcze, opaleniznę wągry, czerwoność twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza
Jana Niwińskiego
Dla uniknięcia naśladownictwa, każde pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy
Jan Niwiński.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych perfumerjach.

Dr. REJT

Srednia 5,
powrócił z za granicy.
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH—HATA 606".
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta od 9—2 po poł. r.907—19

KALENDARZYK.

Sroda, d. 1 lutego 1911 r.
Dziś: Ignacego B.
Jutro: Oczyszczenie N. M. P.

TEATR POPULARNY.

W piątek, dnia 3 lutego, daną będzie na ogólne żądanie komedia w 3 aktach pod tytułem: — — — — — „FURTKA"

Ceny miejsc zniżone: krzesła od 25 k. do 65 k. Loż po 1.95 k. Galerja po 10 i 15 kop. Bilety nabywać można jak zwykle wcześniej w cukierni W-go Pana M. Ulricha, róg ulicy Piotrkowskiej i Zielonej, a w dzień przedstawienia od 6-ej wieczorem w kasie teatru. 2100

Rękawiczki balowe. Przyjmuje się wszelkie obstalunki kostjumowe. K. Szefner Piotrkowska 61. r191a—4

Studenci niemieccy,

a polityka.

Na pierwszy rzut oka może okazać się dziwnem i nienaturalnem to zestawienie studentów niemieckich z polityką. Apolityzm studenterji niemieckiej jest zbyt dobrze znany, zbyt wielki zyskał rozgłos.

Reakcja drugiej połowy ubiegłego stulecia wciągnęła w wir swój uniwersytety niemieckie, a od tego czasu i profesorowie i kształcąca się młodzież niemiecka pozostali wiernymi zrównoważonym nastrojom tej mrocznej karty dziejów Europy.

Jeśli nawet istniały w ich życiu jakieś chwile podniecenia — jak w roku 1870—1871 — to kończyło się na hałaśliwych objawach „słownego patrjotyzmu", który w nowem cesarstwie niemieckiem stał się obowiązkowym dla „porządnych" sfer ludności.

Wesoły „bursch", pojedynkowicz, a w czasach dzisiejszych — sportsmen, przyswajający sobie w miarę nieskomplikowaną mądrość elementarnych podręczników uniwersyteckich i zapijający w miarę tradycyjny trunek narodowy — to przecież znany ogólnie typ studenta niemieckiego, typ rzeczywisty.

Jest to typ najmniej wypadkowy w ciężkich warunkach społecznego zycia Niemiec.

Na zbytek wyższego wykształcenia dla swych synów pozwolić sobie tam mogą tylko stosunkowo zamożne warstwy ludności.

Przeciętny obywatel niemiecki, nie rozporządzający majątkiem, rentą lub bardzo poważnemi dochodami, stara się jaknajprędzej uczynić syna zarobkującym i oddaje go do banku, kantoru, sklepu.

Niemcy nie mają zgoła t. zw. proletarjatu studenckiego, a uniwersytety miejscowe są prawie zmonopolizowane przez wysokich urzędników i bogatą burżuazję — miejską i wiejską. Dając społeczeństwu, jako normę, studenta obojętnego wobec losów politycznych ojczyzny, który z szacunkiem pozostawia starszym „robienie" polityki i interesowanie się nią, uniwersytety niemieckie oddają tylko społeczeństwu to samo, co od niego otrzymują.

„Apolityczna" studenterja Niemiec to mikrokosm jej dostarczycieli, „na zło i dobro jednako bezwstydnie obojętnych" zamożnych sfer społeczeństwa.

Czyż potrzebe zaznaczać, że rządząca Niemcami agrarno-klerykalna oligarchja jest bardzo zadowolona z takiego stanu rzeczy i popiera go usilnie? Cały ustrój życia uniwersyteckiego sprzyja tej kulturze „apolityzmu".

Katedry profesorskie ochraniane są troskliwie przed "nieprawomyślnym elementem, a studenterja skierowywana jest niemniej troskliwie na drogę łatwego i wygodnego korzystania z uciech życia.

Korporacjom, nie uznającym „polityki", lecz uznającym „krzykliwy patrjotyzm", ustanowionej formy, okazywane jest najszersze poparcie. Pijackie ich zabawy i nieporządki są łaskawie osłaniane, a nawet chwalone jako przejawy jedynie szczerego ducha studenckiego. Należenie do tych korporacji zaliczane jest zawsze na dobro studentów, jako gwarantujące odpowiednie przygotowanie państwowe, pożądany sposób zapatrywań, a nawet wybitne zdolności.

Natomiast bardzo lekceważąco i surowo traktowane są wszelkie „wolne" organizacje studenckie.

Zaprzecza się im często praw, przysługujących organizacjom „korporacyjnego" typu, w ścianach uniwersytetu spotykają się z rozmaitemi trudnościami, a poza granicami uniwersytetu — śledzone są podejrzliwie wszelkie ich zapoczątkowania kulturalne i społeczne.

Mimo to jednak, między innemi objawami przełomu następującego w nastroju społeczeństwa niemieckiego, zauważyć się też obecnie daje pewien ruch wśród studenterji „apolitycznej".

W ostatnich czasach zdarzały się nawet wypadki pracy czynnej studentów przy wyborach.

W Halle korzystali bardzo z ich pomocy konserwatyści. Studenci z Królewca dopomagali liberałom. W charakterze „osób zaufanych" komitetów partyjnych śledzili oni za działalnością komisji wyborczych, protestowali przeciw wszelkim spostrzeżonym niedokładnościom i ochraniali wyborców porzed nieproszonemi wpływami i podejściami.

Oczywistem jest, że ta polityka studencka niepokoi sfery rządzące Niemiec. Władze w Królewcu wpadły nawet na pomysł pociągnięcia studentów do śledztwa, a w pruskiej izbie deputowanych reakcjoniści podnieśli „kwestję zepsucia" wśród studentów, szerzonego przez liberałów.

Łatwo zrozumieć tę trwogę i skargi: „Apolityczność" studenterji niemieckiej była wskaźnikiem i gwarancją „apolityczności społeczeństwa". Prądy ożywcze wśród młodzieży — to zapowiedź tych prądów i w społeczeństwie państwa niemieckiego.

Wiadomości ogólne.

○ **Statystyka lekarska.** Zarząd, głównej inspekcji lekarskiej opracował sprawozdanie o stanie zdrowia publicznego i pomocy lekarskiej w Rosji za rok 1908.

Poniżej przytaczamy niektóre dane.

Na 10,000 mieszkańców było zasłabnięć: na tyfus brzuszny 27.5, w Petersburgu 161.5.

Według liczby zasłabnięć na cholerę pierwsze miejsce zajmuje Petersburg — 48 (na 10 tys. ludności), na syfilis — gubernja penzeńska: 325,3; na malarję — obwód czarnomorski: 1,488,2, na tyfus powrotny — Moskwa: 97,9, również pierwszorzędne miejsce zajmuje Moskwa pod względem zasłabnięć na szkarlatynę 41,1; na dyfteryt — gub. moskiewska: 1,482 i na koklusz: 76,4. Pod względem liczby zasłabnięć na suchoty płucne zajmuje pierwsze miejsce Odesa — 38,9.

W miastach wypadało na każdego lekarza 500 mieszkańców, a w powiatach po 24,700 osób. Przeciętnie przypadało na każdego lekarza w Rosji Europejskie po 7,300 mieszkańców, w Rosji Azjatyckie — po 15,200 osób.

W dwudziestu gubernjach i obwodach nie było wcale zakładów psychjatrycznych, w 17 gubernjach nie było wcale instytucji położniczych.

Na rząd przypada 8,60 procent rozchodów na leczenie, 40,6 na ziemstwa, a 22,8 — na zarządy miejskie.

○ **Projekty finlandzkie.** Grupa członków Rady państwa proponuje Izbie wyższej, aby jednocześnie z Dumą przystąpiła do rozpatrzenia dwuch projektów prawa, wydawanych w porządku prawodawstwa państwowego: o równouprawnieniu rosjan w Finlandji z finlandczykami oraz o powinności wojskowej.

○ **Pogłoska o ultimatum.** „Matin" donosi, że Rosja zamierza obecnie zrealizować tajną umowę zawartą z Chinami po powstaniu bokserów, przyznającą Rosji daleko idące koncesje w Mongolji. Ponieważ Chiny nie chcą uznać tych koncesji, przeto Rosja wyśle Chinom niebawem ultimatum w tej kwestji.

○ **Kolej Indo-Europejska.** Na posiedzeniu Rady ministrów z d. 13 stycznia, rozpatrywano między innemi, kwestję budowy Indo-Europejskiej przewozowej kolei żelaznej.

Po rozpatrzeniu tej kwestji, Rada ministrów zasadniczo przychylnie odniosła się do propozycji zorganizowania przez inicjatorów tego przedsiębiorstwa specjalnego towarzystwa („Société d'études") dla uprzedniego wystudjowania tej kwestji, pod tym jednak warunkiem, ażeby przedsiębiorstwo to, w chwili urzeczywistnienia go, nie wyrządziło krzywdy skarbowi państwowemu i nie pociągnęło za sobą niekorzyści dla ekonomicznych zadań Rosji.

Decyzja Rady ministrów w tej kwestji zostanie ostatecznie sformułowana po najbliższem porozumieniu się zainteresowanych wydziałów.

W sprawie żebraniny.

Z prawdziwem zadowoleniem przeczytałem w nr. 19 (z dnia 24 stycznia r. b., „Kurjera Łódzkiego" artykuł pana J. Kliglicha pod tytułem „przeciw jałmużnie".

Przed paru tygodniami pisałem już w tej sprawie, dziś pragnę ją znów poruszyć, widząc z artykułu pana K., że społeczeństwo zaczyna się nią interesować.

Autor artykułu poruszył najżywotniejszą i najbardziej bolącą kwestję naszego życia, lecz poruszył ją zbyt pobieżnie, dając tylko ogólny rzut oka na sprawę „żebraniny". Jednocześnie postawił wniosek, również przezemnie już poruszany, nad którym należy zastanowić się głęboko — mianowicie, zaproponował dobrowolne opodatkowanie społeczeństwa na rzecz instytucji przeciwżebraczej.

Badając poważnie od dłuższego już czasu sprawę żebractwa ulicznego i anti-żebraczych środków, niech mi wolno będzie ponownie zabrać głos w tej sprawie i przedstawić społeczeństwu sposoby, od których zależy rozwój instytucji przeciwżebraczych.

Wielu zarzuca nam, t. j. komitetowi przeciwżebraczemu, na którego czele stoję, że pomimo istnienia takiego stowarzyszenia, żebracy chodzą po ulicach i napastują przechodniów.

Zarzut ten jest niesprawiedliwy: mimo najlepszych chęci ze strony stowarzyszonych, bez poparcia materjalnego przez społeczeństwo, niewiele uczynić można. Fakt istnienia żebraków nie może stanowić kryterjum do oceny wartości stowarzyszenia przeciwżebraczego.

Przyczyny naszego niepowodzenia tkwią w tem, że brak u nas znajomości urządzania takich instytucji, oraz pewnego praktycznego wyrobienia pod tym względem.

Mając to na myśli, skomunikowałem się z pewnemi instytucjami zagranicą. Swego czasu pisałem już o tem. W ostatnim czasie odebrałem właśnie bardzo obszerne sprawozdanie z Merxplas w Belgji (Colonies de Bienfaisance de l'Etat).

W Belgji, Holandji, jak również w Szwecji i Stanach Zjednoczonych istnieje system karania włóczęgów i żebraków pracą. W tym celu społeczeństwo zakłada obszerne kolonje, których wzorem jest Merxplas. Jest to instytucja państwowa dla wagabundów i recydywistów.

W obecnej chwili 5520 indywiduów jest tam odkomenderowanych przez sądy państwowe. Czas ich pobytu trwa od 2-ch do 7-iu lat, zależnie od decyzji władz sądowych. Utrzymanie żebraków internowanych w Merxplas zależy od gminy, z której pochodzą. Gmina płaci kolonji 66 centymów dziennie od każdego włóczęgi; pomaga jej w tym państwo, płacąc trzecią część tej sumy.

Z pomocą tych pieniędzy, kolonja zapewnia swym czasowym mieszkańcom utrzymanie, buduje gmachy, płaci administrację itp.

Pod względem urządzeń wewnętrznych kolonja dzieli się na 60 oddziałów, które wypracowywują rocznie od 300 do 400 tysięcy franków. Wagabundzi otrzymują gratyfikację w postaci płacy od 10 do 30 cent. dziennie.

Oto w ogólnych zarysach organizacja kolonji w Merxplas.

Zyjemy obecnie w dość trudnych warunkach ekonomicznych, potrzeba zatem najpierw dać ludziom możność pracy, a potem wymagać od nich aby nie żebrali. Naturalnie dojść do takiej kolonji jak np. Merxplas odrazu niepodobna, lecz przy pomocy magistratu, któryby ofiarował plac pod odpowiednią budowę, możnaby zapoczątkować coś podobnego. Opodatkowanie się dobrowolne społeczeństwa można również zapoczatkować w ten sposób, aby mieszkańcy Łodzi jaknajliczniej zapisywali się do komitetu przeciwżebraczego, gdzie każdy płacąc rocznie 6 rubli ma prawo głosu na zebraniach i otrzymuje gratis tabliczkę „Nie wolno żebrać". Rzecz taka na pozór drobna utworzyłaby kapitał dostateczny, aby z jego pomocą Komitet mógł urzeczywistnić swoje projekty.

W obecnej chwili już w pewien sposób m o ż e m y d a ć p r a c ę p o t r z e b u j ą c y m, — tworzymy, mianowicie, tabor do zbierania kości po mieście, do którego potrzebujemy ludzi. Kobiety i mężczyzni mogą zarobić od 4 do 5 rb. tygodniowo. Wobec tego prosimy wszystkich o skierowywanie ludzi potrzebujących pracy do biura komitetu Cmentarna № 10; jak również przypominamy jeszcze raz o w p a j a n i e w s ł u ż b ę a b y n i e m a r n o w a ł a, l e c z c h o w a ł a w s z e l k i e o d p a d k i, k o ś c i i t. p. Cech rzeźniczy przyszedł nam z pomocą, zgadzając się na odstępowanie nam kości, pozostaje tylko klejarnia. z którą dotąd nie mogliśmy dojść do porozumienia co do zbywania takowych.

Antoni Charemza.

ZE STRON DALSZYCH.

△ **Głód na Sybirze.** W północno-wschodniej Syberji, a mianowicie w okręgach Kołyma i Wierzchojańska wybuchł masowy głód.

Jakuci umierają z powodu braku pożywienia. Wśród ludności zapanował tyfus, który zbiera obfite żniwo śmierci.

Na całym obszarze, dotkniętym głodem i chorobą, niema ani jednego lekarza.

Władze gubernjalne zwróciły się do Petersburga o pomoc finansową i lekarską.

△ **Polski bank ludowy na Sląsku.** Ogłoszono sprawozdanie banku ludowego za rok 1910. Obrót roczny wynosił 98 miljonów marek; depozyty zwiększyły się o 2 miljony, fundusz żelazny o 12,000 marek; majątek banku 455,825 mar.; depozyty 5,380,4.. marek; czysty dochód wynosi 30,1.. marek.

△ **Ze stronnictwa N. D.** Komitet główny stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, na zebraniu w dniu 23 b. m. we Lwowie po przeprowadzedzeniu dyskusji o sytuacji politycznej, powziął następującą rezolucję:

Komitet główny, zgodnie z prezydjum i grupą parlamentarną, wyraża przekonanie, że stronnictwo Narodowo-Demokratyczne nie może wdawać się w żadne tajne kompromisy dla celów osobistych z przywódcami stronnictw, ale gotowe jest zawsze do jawnych i rzeczowych porozumień w sprawach zasadniczych z innemi stronnictwami dla dobra narodu i potrzeb ludu".

△ **Cesarzowa chińska — chrześcjanką.** Od pewnego czasu w bibljotece watykańskiej szpera pewien mandaryn. Na podstawie dokumentów chciał stwierdzić krążącą legendę, jakoby przed kilkuset laty jedna z cesarzowych chińskich przeszła na chrześcjaństwo.

Mandaryn odnalazł już dowody bardzo ciekawe i ważne. Na ich mocy, zwłoki zmarłej przed czterema wiekami cesarzowej mają być wydobyte z grobowców, a imię jej wykreślone z pośród mion rodziny panujących.

Wacław Nałkowski.

(Wspomnienie pozgonne.)

Zakończyło się życie piękne, pełne niestrudzonej pracy, nieustannych wysiłków, walk bohaterskich.

Zgasł człowiek czysty, nieskazitelny, szczery i prawdomówny.

Zstąpił do grobu znakomity uczony, pierwszy i najwybitniejszy geograf polski, nieoceniony nauczyciel i pedagog.

W epoce, gdy na naszym partykularzu naukowym kwitły w najlepsze nieuctwo i ciasnota pojęć, gdy geografię pojmowano jako zbiór nazw i cyfr, które w umysły uczniów mechanicznie wtłoczyć należy zjawił się 30 lat temu Wacław Nałkowski zbrojny w niepospolitą erudycję, szerokie pojmowanie nauki, którą ukochał i w charakter śmiały i bezwzględny.

Widział on w geografji, zgodnie z poglądami, głoszonemi w Niemczech przez Karola Rittera naukę, dążącą do poznania ludzi i ich „środowiska fizycznego oraz powołaną do wyjaśnienia dziejów gromad ludzkich zapomocą badań nad ich otoczeniem i warunkami zewnętrznemi.

Taką była myśl przewodnia jego podręczników geografji rozumowej i poglądowej, licznych broszur i artykułów, oraz wielu, niestety, niewydanych jeszcze jego prac.

Jako krytyk, Nałkowski nie licząc się z żadnemi względami i względzikami, tępił zawzięcie chwasty nieuctwa i smagał niemiłosiernie dyletantyzm w nauce.

Po nad wszystkiem jednakże dominował Nałkowski-człowiek.

Była to istota, z którą brudne i szachrajskie życie nie zdołało wejść w żadne konszachty.

Z politowaniem i pogardą patrzał na robactwo ludzkie uwijające się natrętnie około... rubla.

Nie było sprawy społecznej, nie było faktu w znaczeniu ogólniejszem, by Nałkowski nie rzucił na szalę sporów swego zdania niesprzedajnego, swego słowa śmiałego i otwartego.

Jego oddalający się od nas Cień, występuje, jako sylwetka mocno zarysowana, o konturach wyraźnych, silne od tła ogólnego odbijająca.

Był to człowiek jednolity z kryształu najczystszego i najtrwalszego wykuty.

Oczywiście, iż taką wiedzę, pracę, charakter a zwłaszcza śmiałość przekonań społeczeństwo należycie ocenić potrafiło!

Odpłaciło ono też temu promiennemu duchowi... męką, nędzą, i cierpieniem życia całego.

Nałkowski żył i umarł, jako „nauczyciel prywatny", ciężko na chleb pracujący i niejednokrotnie za swe przekonania pracy zarobkowej pozbawiony.

Płyną łzy rzewne na mogiłę tego Bojownika, a wraz z niemi żal gorzki do tego społeczeństwa, które najlepszym swym synom tak żyć i umierać każe...

Dr. Mieczysław Kaufman.

Z LITWY I RUSI.

× **Podróż agitacyjna.** Wice-prezes rady związku narodu rosyjskiego, hr. Konownicyn, przedsięwziął podróż agitacyjną po miastach prowincjonalnych na rzecz obecnej t. zw. odnowionej rady głównej. W obecnej chwili hr. Konownicyn bawi w Białymstoku, skąd zamierza przybyć do Wilna. Po drodze orgauizuje narady dla rozważenia kwestji wszechrosyjskiego zjazdu związkowców.

× **Przed wyborami.** Grupa „prawdziwych rosjan" w Wilnie gorączkowo przygotowuje się do wcborów do 4-ej Dumy. Jako kandydata na posła wystawiają znowu Zamysłowskiego, a na miejsce duchownego Wieraskina upatrzono redaktora „Krestjanina" Kowaluka. Organizacją wyborów ma się zająć klub rosyjski, dla którego Zamysłowskij wystarał się o zapomogę rządową w kwocie 11,000 rubli.

× **Odczyt.** W „Domu ludowym" odbył się odczyt b. studenta akademji medyczno-chirurgicznej, a obecnie uniwersytetu dropackiego Syrokomlr-Sypoćko. Mówca nawoływał „prawdziwych rosjan" do zjednoczenia się w akcji przeciw „inorodcom".

× **Echa napadu.** Sprawca napadu na kasjera fabryki „Wezuwjusz" w Homlu, Solanji, przyznał się do rabunku. Zeznał on, że wspólników nie miał, pieniądze zaś rzucił podczas pogoni.

Aresztowano kilka osób podejrzanych o udział w napadzie.

× **Tramwaje elektryczne.** Jeden z radnych opracował projekt zaprowadzenia w Homlu tramwajów elektrycznych przy jednoczesnem oświetleniu miasta elektrycznością.

Wniosek ten doznał życzliwego przyjęcia w zarządzie miejskim.

× **Fałszywe paszporty.** W Rakiszkach, w pow. jeziorskim, wykryto „fabrykę" fałszywych paszportów. Po dokonaniu rewizji skonfiskowano kompromitującą korespondencję. Paszporty przeznaczone były dla emigrantów i miały szeroki popyt na całej Litwie i Białej Rusi.

× **Protest kupców.** Kupiectwo mińskie zamierza wystąpić z protestem przeciwko projektowi wprowadzenia przez miasto tak zwanego „podatku pudowego" od towarów, przywożonych i wywożonych kolejami. W kwestji tej ma być zwołane ogólne zebranie.

× **Sprawa o sprzeniewierzenie urzędnika.** Wileńska izba sądowa rozpatrywała sprawę Piotra Pietrowskiego, oskarżonego o roztrwonienie skarbowych pieniędzy w kwocie 600 rubli przeszło. Pietrowskij był kasjerem i kontrolerem wpływów i rozchodów wileńskiej izby skarbowej.

W końcu 1904-go roku z rozporządzenia przełożonych urządzone było na pewien cel dobroczynny zbieranie dobrowolnych ofiar od urzędników tejże izby, i powierzono je oskarżonemu Pietrowskiemu, który miał zbierać te ofiary, potrącając urzędnikom z ich pensji pewien procent na ofiarę. Po obrachowaniu sumy zebranych ofiar ze spisem ofiarodawców okazało się, iż brakuje dość poważnej sumy, a mianowicie 692 rb. 27 k. Pietrowskij został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, jednak do winy się nie przyznał, dowodząc, że nie wszyscy podpisani ofiarodawcy złożyli obiecane ofiary.

Swiadkowie zeznali przeciwnie na niekorzyść Pietrowskiego, chociaż niektórzy oświadczyli, że Pietrowskij znany był jako człowiek porządny, sumiennie spełniał obowiązki swej służby od lat blisko 12-tu.

Wyrokiem izby Pietrowskij został skazany na 1 rok rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów. Bronił go adwokat przysięgły Bujko.

× **Nowy poseł do Rady Państwa.** Nowy poseł do Rady Państwa na miejsce p. R. Skirmunta, który złożył mandat, p. Karol Niezabytowski, wstępuje do Izby wyższej jako kandydat, wybrany na jesiennem zgromadzeniu wyborczem.

P. Niezabytomski należy do wybitnych działaczów ziemi mińskiej na polu, przeważnie ekonomicznem.

Mały feljeton.

Bal a kobieta.

Bal to dobra rzecz i podobny jest do kobiety, bo nie da się określić, ani jego wartość przewidzieć, ani uniknąć, ani itd., jak kobieta.

Bal jest, jak kobieta: pociąga nas różnemi wabikami, zachęca do zbliżenia się, a gdy jesteśmy po nim, odchodzimy często z pewnym niesmakiem, bogatsi o parę doświadczeń, ubożsi o parę banknotów.

Bo bal jest, jak kobieta: nigdy się nie wie, czego można się po nim spodziewać, a choć zawiedliśmy się na poprzednich, idziemy wciąż do następnych sądząc, że te będą lepsze.

Bal bowiem jest, jak kobieta: zbliżamy się chętnie, ale z jakiemś niedobrem przeczuciem, że możemy stracić głowę.

I wtedy nic złego się nie staje.

Mija nas jeden bal po drugim, jak jedna kobieta po drugiej i wszystko idzie gładko, bo kończy się na zabawie.

O jednej pamięta się więcej, o drugiej mniej. Aż wreszcie nadchodzi ten jeden bal, który jest naszym ostatnim, jak nadchodzi po szeregu kobiet jedna, ostatnia, i pierwsza, która nas wzięła. Wtedy kiedy nie przeczuwaliśmy nic złego.

Tak jest — bal, jak kobieta: dużo kosztuje a często mało z niego pożytku. Każdy bal ma dobre serce, jak kobieta, ale ten cel z balu ma bardzo mało, jak z filantropji kobiety.

Reklamuje się szumnie i chce mieć powodzenie, ba — chce być najpierwszym, choć czasem na to wcale nie zasługuje — zupełnie, jak kobieta. A jeżeli nie ma powodzenia, to winni są temu mężczyzni a także i inne bale — zupełnie jak kobieta.

Czy nie?

Bo bal jest, jak już wyżej raz czy może nawet więcej dla lepszego zapamiętania powiedziano, jak kobieta: dużo się o nim mówi i rozmaicie, jeden lepiej, drugi gorzej, stosownie do okoliczności, ale rzadko tak, jak na to zasługuje, bo każdemu innym się wydaje i nikt go nie potrafi wiernie opisać.

I jeszcze pod innymi względami podobny jest bal do kobiety:

Bal jest zbytkiem, na który nie każdy może sobie pozwolić, choć niejeden pozwolić sobie może na więcej balów, lub nawet na wszystkie.

Ostrożni unikają balu, mniej ostrożni obierają jeden bal, ale są i tacy szaleńcy, którym smakują wszystkie bale. Jeżeli zaś idzie o to, kto sobie może na bal pozwolić, to najczęściej tak bywa, że ci, którzy sobie ani na jeden bal pozwolić nie mogą, bywają na wszystkich, ci zaś, którzy naprawdę mogliby pozwolić sobie na wszystkie, zadawalniają się jednym balem, albo żadnym.

I naodwrót: są bale przeznaczone tylko dla wybranych — te są całkiem ciche i niereklamowane; są dalej inne dla zaproszonych gości, czyli bale za zaproszeniami — tu już łatwo się dostać, byle postarać się o zaproszenie, które jest formą, i są wreszcie bale dla wszystkich — całkiem bez zaproszeń.

Tak jest — bal jest — jak już — zdaje mi się — wyżej powiedziałem — podobny do kobiety.

Kl.

Pobożność.

Ze słynnego dzieła hr. Gabineau p. t. „Renesans", przedstawiającego w szeregu djalogów i scen kulturę epoki odrodzenia (renesansu) w XVI wieku we Włoszech, wyjmujemy ustęp, przedstawiący nabożeństwo w katedrze medjolańskiej za czasów papieża Aleksandra VI i jego syna, Cezara Borgia.

(Suma. Na chórze mnóstwo księży; w nawie głównej i w bocznych wielki tłum).

Kanonik (na kolanach): Jak słabym jest moje serce! Jak zimnym moje wnętrze! Ach nie udaje mi się przejąć niewypowiedzianą dobrocią Boga. Wzmocnij mnie, mój Boże! (Pada na ziemię).

Drugi kanonik: Czy będziecie na obiedzie u arcybiskupa?

Trzeci kanonik: Tak. Będzie podany wspaniały pstrąg.

Drugi kanonik: Nie będzie dobrze przyrządzonym, jeżeli ten osioł Lorenzo nie pospieszy się ze mszą (do chłopca). Słuchaj, chłopcze, powiedz bratu Lorenzo, aby się pospieszył.

Chłopiec (do oficjanta): Ksiądz Don Paulo prosi Was, abyście prędko kończyli.

Brat Lorenzo: A co to jego obchodzi? Ja nie idę na obiad po arcybiskupa. Uważaj, głupcze! Dominus vobiscum!

Śpiewak: Et cum spiritu tuo: (Organy grają).

W nawie głównej.

Mnich wędrowny: Kupujcie odpust! Odpust! Po wszystkich cenach! Bracia chrześcijanie, kupujcie odpust!

Bardzo strojna pani: Na Boga, co za gorąco! (Chłodzi się wachlarzem).

Druga pani: Nie do wytrzymania. Dajcie mi swoją flaszeczkę. Monna Blanca, zapomniałam swoją!

Trzecia pani: Z przyjemnością. Jaki też z tego Filipa fałszywy nicpoń!

Pierwsza pani: Moja droga, znam go dobrze, bo mi dość nadskakiwał.

Czwarta pani: Być może, ale przecież jest przystojnym myżczyzną: Spokój, nadchodzi przemienienie.

(Wszystkie panie klękają i biją się w piersi).

Człowiek (do starszej pani w okularach, zatopionej w książce do modlenia): Łaskawa pani... Kupcie różaniec, poświęcony przez ojca świętego.

Starsza pani: Zostawcie mnie w spokoju.

Człowiek: Łaskawa pani... kupcie relikwię wielkiego świętego Ambrożego. Sprzedam niedrogo... z dokumentami!

Starsza pani: Powiedziałam już, zostawcie mnie w spokoju.

Człowiek: Mam też wonne mydło i hiszpańskie rękawiczki!

Starsza pani: (oburzona): Odejdźcie bo zawołam kościelnego. (Człowiek odchodzi).

W nawach bocznych.

(Dwaj mieszczanie modlą się na różańcach w pobliżu kaplicy).

Pierwszy mieszczanin: Et benedictus fructus ventris tui... Nicpoń uciekł, nie zapłaciwszy mi za trzy obiady. Niech mnie djabli porwą jeżeli zobaczę pieniądze... Jezus! amen! Ave Maria, gratia plena, Dominus...

Drugi mieszczanin: Qui es in coelis, sancti-ficetur... Ostrzegałem was ze sto razy, nie dawajcie studentom kredytu. Cóż, panie Wilhelmie, mówiłem wam to, czy nie?... nomen tuum, adveniat regnum... u djabła. Gdyby studenci płacili, nie byliby studentami.

Szlachcic (do starszej kobiety): Spieszcie się, droga Wawrzyńcowo, oto jest liścik.

Starsza kobieta: Spróbuję ją przekonać... ale tylko dlatego, ponieważ was lubię. Kiedy wam dam znak, usiądźcie za nią. Będziecie mogli rozmawiać z nią do woli

Wiadomości krajowe.

+ **Pogrzeb Nałkowskiego.** Wczoraj około godziny 3 po południu ulica Nowowielka w Warszawie zapełniła się wielkim tłumem publiczności, zgromadzone w celu oddania ostatniej posługi zmarłemu uczonemu polskiemu, Wacławowi Nałkowskiemu.

Trumnę ze zwłokami wynieśli przyjaciele jego i uczniowie.

Wśród wieńców na trumnie wyróżniał się jeden z kolczastych cierni — symbol drogi, którą przebywał za życia zmarły geograf polski.

Na czele żałobnego pochodu szli grupami uczniowie kilku szkół polskich, za karawanem zaś — uczennice niektórych szkół żeńskich, tudzież olbrzymi zastęp przyjaciół, uczniów i zwolenników zmarłego uczonego.

Pamięć zmarłego uczcił p. Ant. Sujkowski, podnosząc wielkie zasługi Nałkowskiego na polu wiedzy geograficznej, dużą wartość jego nauki i pracy pedagogicznej, przedstawił dalej mówca obraz ciężkich warunków, z któremi zmarły musiał walczyć, przesądy, które pokonywał, mówił o trudnem położeniu ludzi postępu i nauki wolnej od różnorodnego rodzaju niepożądanego pokostu.

Następnie mówił dr. Goldschmidt (Korczak), czcząc w Nałkowskim tytana ducha.

+ **Nowe towarzystwo akcyjne.** Browar parowy w Będzinie pod firmą „D. Sercarz" przeszedł na własność towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Towarzystwo akcyjne browaru parowego D. Sercarza w Będzinie".

+ **Aresztowanie długo poszukiwanego.** Czytelnicy zapewne sobie przypominają, że zanim wyjaśniono osobistość trupa w sofie, zabitego, jak się później okazało, przez Macocha, policja przypuszczała, że zabitym był niejaki Wójcikowski, którego pomimo energicznych poszukiwań nigdzie znaleźć nie można było, a który rzekomo dla nabycia majątku grasował w okolicach Częstochowy i naciągał na pożyczki ziemian.

Otóż ów Rafał Bartłomiej Wójcikowski nareszcie się znalazł na bruku kaliskim. Policja, natrafiwszy na ślad jego, przyaresztowała go w hotelu Wiktorja wraz z kochanką jego, Franciszką Szkodłubowicz. Wójcikowski, 48-letni mężczyzna, przybył najpierw do Kalisza a później dopiero sprowadził kochankę.

Daje on mętne i kłamliwe objaśnienia, dotyczące jego dotychczasowego ukrywania się. Szkodłubowicz również bardzo niewyraźnie się tłomaczy. Oryginalna ta para odesłaną zostanie do więzienia piotrkowskiego.

+ **Zakończenie kampanji.** Kampanja w cukrowni Glinojeck została ukończona. Przerobiono 168,000 korcy buraków.

Cukrowość, pomimo dużej wydajności z morga była wysoka. Plantatorowie, chcąc ustalić stały i przyjazny stosunek z cukrownią, wybrali delegatów, którzy się mają stale porozumiewać z dyrekcją.

+ **O roztrwonienie sum gminnych.** Warszawska izba sądowa rozpoznawała sprawę Jana Gielniewskiego, który będąc skarbnikiem gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej w gm. Moskarżów, w pow. włoszczowskim, gub. kieleckiej w okresie od roku 1902 do sierpnia r. 1904 przywłaszczył sobie 11,584 rub. 85 kop. sum publicznych.

Sąd okręgowy kielecki skazał Gielniewskiego na 2 i pół roku rot aresztanckich.

Współoskarżony wójt gminy został uniewinniony. Pisarz zaś gminny, Koncki, zbiegł przed odpowiedzialnością.

Izba sądowa wyrok sądu okręgowego zatwierdziła z tą jednak zmianą, że po zastosowaniu manifestu 1904 r. zmniejszyła karę do 1 roku i 8 miesięcy.

Jednocześnie izba zasądziła na rzecz gminy od skazanego 11,584 rb.

+ **Nieszczęśliwe polowanie.** Korespondent nasz z Kielc donosi pod datą d. 30-go b. m.

Na dzisiejszem wielkiem polowaniu, jakie odbywało się w dobrach Lasocin i Włoszczowa p. S. Niemojewskiego, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Postrzelono w brzuch wicegubernatora kieleckiego p. Dawela, tak fatalnie, że obecny tam doktór p. Kozieradzki po opatrzeniu rany zaopiniował stan groźny. Wezwano telegraficznie chirurga z Warszawy. Ciężko ranionego p. Dewela umieszczono tymczasowo we dworze.

+ **Napad bandytów.** Dnia 31 stycznia w nocy dokonano napadu na stację Bedlno, kolei Nadw. (na odnodze Łuków — Dęblin). Bandyci wtargnęli do sklepów stacyjnych, odraz do wagonów, naładowanych różnymi towarami i zamierzali ładować nimi wozy. Na podniesiony przez stróża nocnego alarm, zbiegła się służba kolejowa, którą bandyci przywitali gradem kul rewolwerowych. Przy wymianie strzałów nikt szwanku nie odniósł. Bandyci zbiegli do lasu. Z rozporządzenia władz zarządzono obławę.

Przedstawienie
dla naszych prenumeratorów.

—o—

— Dziś, w środę, dnia 1 lutego odbędzie się w teatrze popularnym szesnaste **z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów.**

Dany będzie słynny dramat ludowy genjalnej autorki Gabryeli Zapolskiej pod tytułem:

„Kaśka Karjatyda".

Utwór ten nacechowany żywą prawdą, w obrazach wzruszających bezwzględnym realizmem szarej doli dziewcząt, zapędzonych do miast na służbę, wystawiony jest nader udatnie i grany znakomicie, nie można tedy wątpić, że zgromadzi do teatru jaknajliczniejszą publiczność.

Bilety można nabywać w Administracji „Kurjera" po zniżonej prawie do połowy cenie dziś do **5 po poł.,** od dziny 6 — w kasie teatralnej po cenach zwyczajnych.

Każdy z prenumeratorów, **po okazaniu kwitu z opłaconej prenumeraty** za ostatni miesiąc ma prawo do nabycia **czterech biletów** po zniżonej cenie.

Redakcja
„Kurjera Łódzkiego".

KRONIKA.

= **Z prasy.** „Prawdy" nr. 4 zawiera następujące artykuły: „Kropidło i sakiewka", „Przegląd polityczny" „Niezrozumienie", „Listy z Galicji", Ludwika Kulczyckiego", „Badania naukowe", A. Kurcjusza i „Krytyka literacka i artystyczna", K. Idzikowskiego, „Kronika teatralna", K. Wroczyńskiego", „Na dobie" i „Z prasy".

— Nr. 2 „Odrodzenia", obejmuje prace: „Rok klęski", (II) J. Huzarskiego, „Listy z Francji", S. Zielińskiej, „Stanisław Wyspiański jako malarz", W. Trojanowskiego; „Antoni Szadlewski (Władysław Poświat) Wspomienie pozgonne, Stefana Gackiego; „Z teatru", „Z piśmiennictwa", „Jak ja to widzę", W odcinku: Z niewydanych poezji Władysława Poświata.

— Nr. 4 „Izraelity" składa się z prac: „Nacjonaliści, a wybory gminne", „Drugi wiec asymilatorów", „Prasa żargonowa" itd. W odcinku: „Prorok", Adama Wolmana.

„Ziemia" nr. 4, tygodnik krajoznawczy, ilustrowany zawiera. co następuje: „Kultura a ludność", A. Sujkowskiego, „Z odnawianego Wawelu", „O prowadzeniu spostrzeżeń fenologicznych", Al. Janowskiego; „Rybołówstwo na Narwi", A. Chętnicha, i inne.

= **Wykup kolei prywatnych.** „Russk. Słowo" donosi, jakoby w ministerjum skarbu utworzona została komisja celem rozważenia całego szeregu projektów wykupienia na rzecz skarbu kilku kolei prywatnych a mianowicie: moskiewsko-kazańskiej, południowo-wschodnich, warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej.

Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobną. Hr. Witte w swoim czasie, zapatrując się na wzory pruskie upaństwowił znaczne linje kolejowe. Przyniosło to jaknajgorsze rezultaty pod względem finansowym i ekonomicznym.

= **Zebranie nauczycieli.** Wyznaczone na niedzielę 22 b. m. zebranie organizacyjne Stowarz. Nauczycielstwa K. P. w War. z przyczyn formalnych odłożone zostało do niewiadomego narazie terminu, o którym nastąpią w swoim czasie zawiadomienia.

MIEJSCOWA.

= (a) **Bawełna.** Komitet bawełniany przy giełdzie moskiewskiej nadesłał tutejszemu komitetowi giełdowemu dane o ruchu bawełnianym za czas od 14-go grudnia r. z. do 14-go stycznia roku bież.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że w składach w Moskwie było w tym czasie 48,083 bel bawełny amerykańskiej, z czego sprzedano 7341 bel; bawełny krajowej było 5400 bel z których sprzedano 476 bel. Razem zatem było w składach moskiewskich 53445 bel.

W drodze do okręgu moskiewskiego było w okresie sprawozdawczym 22373 bele bawełny amerykańskiej i 3734 bel bawełny krajowej, razem 26,107 bel.

Ogólny zapas bawełny w składach i w drodze wynosił w okresie sprawozdawczym 71815 bel, z czego sprzedano 7777 bel.

W składach fabrycznych było w okresie sprawozdawczym 121,951 bel bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich; 34,530 bel bawełny rosyjskiej z nasion krajowych i perskich; 30,530 bel bawełny egipskiej i 1629 bel bawełny indyjskiej.

= (a) **Z komitetu giełdowego.** Wczoraj po południu, w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 8 odbyło się posiedzenie członków łódzkiego komitetu giełdowego.

Przewodniczył na posiedzeniu p. Karol Steinert.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego posiedzenia, omawiano sprawę udziału w piątym wszechrosyjskim zjeździe przedstawicieli handlu giełdowego i gospodarstwa rolnego, jaki rozpocznie się w dn. 6 b. m.

Uchwalono wziąć udział w zjeździe i delegowano na zjazd pp. Tadeusza Nowowiejskiego i Ludwika Korala.

Następnie dyskutowano nad odezwą czasowego komitetu dla wyszukania środków przeciwko niewypłacalności. W sprawie tej wybrano komisję złożoną z 6-ciu osób, która ma wypracować referat.

Potem na porządku dziennym był wybór członka do urzędu podatkowego

---

Szlachcic: Oby was Bóg oświecił, bo inaczej przegram swój zakład.

(Zaczyna się Sanctus).

Dwuch mnichów (woła na cały głos): Dajcie na wyprawę krzyżową! Na wyprawę krzyżową! Uwolnijcie grób święty! Panowie i panie, zlitujcie się nad chrześcijanami, których srodzy turcy codziennie mordują. Dajcie na wyprawę krzyżową!

(Trzech wyrostków o podejrzanym wyglądzie stoi pod filarami).

Pierwszy wyrostek: Oto jest ten drugi szlachcic.

Drugi wyrostek: Jest on tak siluym, że mógłby mnie zabić, gdyby się odwrócił. Cisnę weń sztyletem na dziesięć kroków i dam drapaka.

Pierwszy wyrostek: Jeżeli zacznie cię gonić, podstawimy mu nogę i powalimy na ziemię.

Drugi wyrostek: Na pewno?

Pierwszy wyrostek: Skoro ci, draniu, mówię. Tylko nie spudłuj. Uderz go sztyletem w udo. Potrzeba tylko małej rany. Zapłacano nas z góry.

Drugi wyrostek: Poczekaj trochę. Pójdę wprzód ofiarować św. Mikołajowi świecę.

Pierwszy wyrostek: Ale wracaj szybko. Pójdziemy za szlachcicem ulicą za kościołem. Ty skryj się w rogu ulicy.

Drugi wyrostek: Nie bój się, jestem pewny swego. Przed czternastu dniami nie wstanie z łóżka!

(Organy grają. Słychać wybuch rakiety).

Tłum: Ach, Boże wielki, wszystko stracone! Francuzi mordują nas! Święta Madonno, wszystko stracone!

Głosy w tłumie! Nie, nie nie! Nie bójcie się! To ulicznicy urządzili sobie hecę! Jezus Marja, skradli mi moją sakiewkę. Puście mi płaszcz.

Kobieta (klęcząc w kącie na kolanach): Dzięki ci, o Boze! Mój brat nie umrze! Nie chciałeś tego! Dasz mi go z powrotem. Całe życie będę ci za to dziękowała. Chroń mego dobrego brata, którego mi wróciłeś (płacze).

Notarjusz (do swej żony): Czy będzie koniec już z twoją pobożnością: Jeżeli teraz nie wyjdziemy teraz, zaduszą nas w ścisku. Spieszmy się, aby dotrzeć do drzwi.

Żona: Zaraz, tylko wezmę w ręce suknię, aby się nie zgniotła.

Notarjusz: Słuchaj. Monna Pomponia, na kogo ty mrugasz? Czy chcesz mnie oszukiwać?

Żona: Jakto, ja miałabym cię oszukiwać! Pozwól mi jeszcze zmówić jedno „ave".

Notarjusz: Możesz je zmówić, wychodząc. Czego jeszcze się zatrzymujesz?

Żona: Chciałabym zaczerpnąć wody święconej, ale za wielki ścisk.

Szlachcic: Pozwólcie mi, łaskawa pani za ofiarować wodę święconą.

Żona: Dziękuję, panie... (po cichu). Przyjdź o godzinie drugiej. Nie będzie go cały dzień w domu. Przyjdź.

Szlachcić: Dokąd?

Żona: Do sali dolnej. Idź, bo się odwraca.

Notarjusz: Chodźmy, spieszmy się. Co to za szlachcic, który dał ci święconą wodę?

Żona: Nie wiem. Nie widziałam go nigdy w życiu.

Zbrojna służba (rozpychając spiesznie tłum). Miejsca! Miejsca! Miejsca dla księżnej pani! (Wszyscy wychodzą z kościoła. Organy grają dalej).

przy izbie skarbowej na miejsce p. M. Kernbauma.

Na razie wyznaczono tylko dwuch kandydatów na to miejsce, a w wyborze zadecyduje przyszłe zebranie członków komitetu giełdowego. W końcu zebrania przyjęto do wiadomości projekt rządowy przepisów o wywozie towarów zagranicę.

Oprócz spraw powyższych były jeszcze na porządku dziennym posiedzenia następujące:

1) Odezwa zarządu Towarzystwa pośredników handlowych okręgu łódzkiego;

2) dwie odezwy oddziału miejskiej żeglugi handlowej i oddziału handlu w sprawie komunikacji morskiej z Władywostokiem i innymi portami;

3) odezwa oddziału warszawskiego izby handlowej rosyjsko-angielskiej o warunkach importu wełny z Anglji;

4) odezwa kijowskiego komitetu rozdzielczego w sprawie wyboru przedstawicieli do tegoż komitetu;

5) podanie pp. Jakóba Wojdysławskiego, Brauna i Hurewicza o rozstrzygnięcie przez sąd polubowny ich sprawy spornej i

6) sprawy bieżące.

Rozstrzygnięcie wyżej wymienionych spraw odłożono do przyszłego posiedzenia członków komitetu giełdowego, jakie odbędzie się wkrótce.

= (a) **Siódme Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.** Onegdaj w po południu, w lokalu przy ul. Przejazd nr. 34, odbyło się ogólne roczne zebranie członków siódmego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Obecnych było 34 członków na ogólną liczbę 72. Przewodniczył na zebraniu p. August Raubal, zaprosiwszy na asesorów pp.: Antoniego Harasza i Andrzeja Rakowieckiego, a na sekretarza p. Stefana Albrechta.

Następnie odczytane zostało sprawozdanie z działalności Towarzystwa, które czynne jest od 2 grudnia. Okazuje się, że udziały wynoszą 1,622 rb. 60 kop., a wkłady przyjęto na sumę 3,741 rb. 60; w Banku ulokowano 3,300 rb. Pożyczek udzielono 25 na sumę 3,283 rb., koszty organizacyjne w sumie 564 rb. 57 kop. zatwierdzono.

Budżet na rok bieżący uchwalono w sumie 1,260 rb., przyczem upoważniono zarząd do przekroczenia tej sumy o 10 procent.

Na miejsce p. Treckiego wybrano do zarządu p. L. Oziminskiego, a do rady ponownie p. Józefa Szcześniaka.

= (a) **Z magistratu.** Prezym. Łodzi otrzymał w tych dniach wiadomość, że pomiędzy 5 a 10 b. m. przyjedzie go Łodzi pomocnik inżyniera Lindley'a. Przywiezie on plany kanalizacji i wodociągów.

= **Z towarzystwa kultury polskiej.** Wczoraj wieczorem, w lokalu własnym przy ul. Sredniej № 11, odbyło się ogólne roczne zebranie członków łódzkiego oddziału towarzystwa kultury polskiej. Zagaił zebranie prezes zarządu towarzystwa, p. A. Mogilnicki, a przewodniczył mecenas A. Babicki; na trzymającego pióro zaproszono p. T. Kamieńskiego.

Sprawozdanie z działalności łódzkiego oddziału T. K. P. odczytał pan Mogilnicki. Sprawozdanie to stwierdza, że, pomimo coraz większej apatji w naszem społeczeństwie, oddział łódzki w roku ubiegłym rozwijał się stosunkowo nieźle. Zawdzięczać to jednak należy wyłącznie działalności kilku energiczniejszych jednostek, gdy ogół członków oddziału odznacza się zadziwiającą bezczynnością.

W okresie sprawozdawczym przybyło 63 członków, tak, że obecnie oddział łódzki T. K. P. liczy 409 członków, w tej liczbie 78 popierających. Faktycznie jednak liczba członków jest trochę mniejsza, gdyż pomiędzy członkami figurują i tacy, którzy od chwili złożenia deklaracji nigdy w lokalu towarzystwa nie byli i składek nie płacą.

Zarząd składał się z trzech członków i 5 zastępców, z których dwaj wycofali się w ciągu roku, motywując to brakiem czasu. Zarząd odbył 14 posiedzeń zarządowych, nie licząc zebrań prywatnych.

Sekcja oświatowa Towarzystwa zakończyła organizację bibljoteki publicznej, która od 20-go listopada r. z. zaczęła funkcjonować całkowicie; do tego czasu funkcjonowała tylko czytelnia pism.

Bibljoteka jest otwarta codziennie od 6-ej po południu do 9-ej wieczór, a w niedziele i święta od 3-ej do 6-ej po południu.

Biblioteka posiada skatalogowanych 2352 tomów, oraz około 100 nieskatalogowanych.

Dzieła są przeważnie treści naukowej, bo beletrystyka jest uwzględniona tylko dodatkowo. Najliczniej reprezentowane są nauki społeczne, następnie historja, geografja i t. d.

W okresie sprawozdawczym przybyło 634 tomów skatalogowanych.

W czytelni było 40 pism, z których część otrzymywano bezpłatnie. Z bibljoteki i czytelni korzystało około 4000 osób.

Sekcja etyczna Towarzystwa otrzymała do załatwienia jedną sprawę, w której został zorganizowany sąd honorowy, do roztrzygnięcia jednak nie doszło, gdyż strony się pogodziły.

Ta sama sekcja urządziła 3 wieczorki dyskusyjne, na tematy: „Seperatyzm czy asymilacja" — referował pan W. Łypacewicz; „Jak reagować na obelgi?" — referował p. A. Mogilnicki i „Społeczne znaczenie Konopnickiej" — referowała p. M. Razyńska, oraz odczyt Belmonta „O Konopnickiej."

Zorganizowana w okresie sprawozdawczym sekcja równouprawnienia kobiet urządziła dwa wieczorki dyskusyjne na tematy: „Rodzina wobec wyzwolenia kobiety" — ref. p. Bujwidowa i „O potrzebie zrzeszania się wogóle, a kobiet w szczególności" — ref. p. N. Mogilnicka. Wieczorki dyskusyjne cieszyły się względnem powodzeniem i zgromadzały po 40 — 60 osób.

Dochody bibljoteki publicznej wynosiły 303 rb. 90 kop., a wydatkowano 697 rb. 19 kop., utworzył się więc deficyt, wynoszący 393 rb. 29 kop., który pokryto z funduszów ogólnych. Dochody łódzkiego oddziału T. K. P. wogóle wynosiły w roku ubiegłym 1,914 rb. 06 kop., wydatki zaś 1,319 rb. 49 kop., pozostało zatem na rok bieżący 594 rb. 66 kop.

Sprawozdanie powyższe zebranie ogólne przyjęło, poczem wywiązała się dyskusja nad kwestją, ilu zastępców wybierać do zarządu. Jedni byli zdania, że wystarczy trzech, inni znowu, że należy wybierać siedmiu; ostatecznie zgodzono się na sześciu i tyluż wybrano.

Potem były ważne wnioski w sprawie spopularyzowania bibljoteki publicznej i uprzystępnienia jej jaknajszerszym rzeszom. Sprawę tę pozostawiono do załatwienia zarządowi, jak i kwestję wyboru delegatów na zjazd członków Towarzystwa kultury polskiej, jaki odbędzie się w marcu w Warszawie.

Do zarządu Towarzystwa wybrano pp.: Aleksandra Mogilnickiego, Sztuckiego i dr. Bronisława Handelsmana, a na zastępców, pp.: M. Reszyńską, Drojewskiego, Ludwika Korala, Lichtenfeldową, Piekarską i Aleksandra Hejmana.

W końcu zebrania, na wniosek pana Kamińskiego, uczczono przez powstanie pamięć Wacława Nałkowskiego, a na wniosek dr. Handelsmana, uczczono w taki sam sposób pamięć Mieczysława Brzezińskiego. Oprócz tego postanowiono wysłać do rodzin obu zmarłych depesze kondolencyjne.

= (a) **Odmowa.** Ministerjum finansów odmówiło prośbie żydowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego o uwolnienie jej od płacenia podatku przemysłowego, pobieranego w stosunku 5 procent od czystego dochodu.

= (a) **4 Tow. oszcz.-pożyczkowe.** W nadchodzącą niedzielę, w lokalu przy ulicy Południowej nr. 12, odbędzie się zebranie ogólne członków czwartego Towarz. pożyczkowo-oszczędnościowego.

Towarzystwo to liczy obecnie 849 członków. Obrót w roku zeszłym wyniósł 110,136 rb. 17 k., a czysty zysk 2452 rb. 11 kop.

Pożyczek wydano na sumę 92,124 rb. 79 kop., a wkładów przyjęto na sumę 76,182 rb. 57 kop. Procentów od wkładów zapłacono 1006 rb. 57. k.

Udziały członków wynoszą 24,375 rubli.

Gdyby zebranie nie doszło do skutku w pierwszym termini, to odbędzie się w d, 19 lutego, w lokalu przy ulicy Długiej nr. 45, w Stow. pracowników handlowych.

= (a) **Tutejsze Tow.** pożyczkowo-oszczędnościowe otrzymały cyrkularz inspektora do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie, ażeby wszystkie bilanse i sprawozdania z zebrań przedstawiono mu najpóźniej d. 1-ym maja roku bieżącego.

= (r) **Zarząd związku felczerów w m. Łodzi.** Ogólne zebranie członków związku felczerów odbędzie się w dniu 2 lutego r. b. o godz. 4 po południu, w lokalu własnym Wschodnia № 44.

= (r) **Wielki konkursowy bal maskowy pod tytułem: „Jaskółcze Gniazdo"** urządza d. 4 lutego w sobotę w sali koncertowej Vogla (Dzielna 18), stowarzyszenie komiwojażerów Ł. O. H. P. dla zasilenia funduszów instytucji pomocniczych przy stowarzyszeniu.

O godz. 2-ej po północy odbędzie się wielki pochód Chantecler'a. Fantary dadzą sygnał do pochodu. Za 4 na oryginalniejsze kostjumy przeznacza się 4 nagrody, 2 dla pań i 2 dla panów. Nagrody są do obejrzenia w oknie wystawowem Frageta.

Bilety nie są rozsyłane, lecz są do nabycia w kancelarji stowarzyszenia, Mikołajewska № 5, a w dzień maskarady w kasie sali koncertowej. Dla uniknięcia natłoku ilość biletów ograniczona. Strój obowiązuje: dla pań maska, a dla panów frak.

Ze względu na doniosły cel zabawy i gorliwą pracę jej organizatorów, zmożemy gorąco zachęcić do wzięcia w niej udziału, życząc jej najlepszego powodzenia

= (r) **Język w iluzjonach.** Osoby, uczęszczające do iluzjonów, skarżą się, iż od pewnego czasu na obrazach w większości tych zakładów umieszczane są wyjaśnienia w jednym tylko języku rosyjskim lub francuskim i niemieckim, z pominięcięciem języka polskiego.

Właściciele iluzjonów robią na tych przedsiębiorstwach znakomite interesy, nieumieszczanie więc informacji w języku, jakim włada ludność miejscowa, należy nazwać conajmniej lekceważeniem publiczności.

= (p) **Ogólnemu osłabieniu** uległ na Kolejowej Rafał Kotecki, lat 34, handlarz uliczny.

= (p) **Ze schodów** spadła i złamała lewą nogę w Pasażu Szulca nr. 16 Emilja Pakierna, lat 40.

= (p) **Zwichnęła nogę** wskutek poślizgnięcia się na ulicy Benedykta nr. 29, Szendla Warszawska, lat 14, służąca.

= (p) **Złamał prawą** rękę, także wskutek poślizgnięcia się na ulicy Ogrodowej nr. 56 sześcioletni Wacio Niemociński, syn robotnika.

= (p) **W bójce** odniósł ranę nożową w lewe przedramię i głowę Jan Pitorski, lat 20, szewc, Bazarna nr. 1.

= (p) **Z rusztowania** spadłszy potłukł się dotkliwie na Milsza 55 Michał Sobociński lat 47, robotnik z fabryki Abla.

= (p) **Zemdlał** z przestrachu nauczyciel Aron Goldfarb, Srednia 35.

= (p) **W maszynie** prawą rękę okaleczył robotnik Hachmil Tyszker, lat 60. Wolborska 35.

= (p) **Napadnięty** był na Cegielnianej 46 Józef Pryborowski lat 17, służący. Zadano mu ranę nożową w plecy. Leczy się w szpitalu Poznańskich.

= (p) **Nagle zmarł** Herman Koszuda, rzeźnik lat 52. Na razie, przyczyna śmierci nie znana.

= (p) **Zaczadzenie.** Na Nowomiejskiej 6, od wadliwie urządzonego pieca zagorzała cała rodzina, złożona z 9 osób.

ZAMIEJSCOWA.

= (z) **Przedstawienie w Zgierzu.** Dziś, w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Zgierzu, Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją W. Jankowskiego, wystawia sztukę w 3-ch aktach B. Gorczyńskiego „W Noc Lipcową".

Popyt na bilety jest znaczny.

(w) **O przebiegu choroby pyska i racic wśród bydła rogatego.** Według urzędowych danych statystycznych, w czasie od połowy listopada do połowy grudnia r. z., w obrębie guberni piotrkowskiej, w 9 miejscowościach, mianowicie: w folw. Przeczki, powiatu łaskiego, folw. Kołacinek, powiatu brzezinskiego, folw. Konin i Wrzonsawa, powiatu częstochowskiego, oraz w os. Wolborzu i folw kach: Lubiatów, Zakrzew, Raciborowice i Płucice, powiatu piotrkowskiego, z liczby 663 sztuk, pozostających pod obserwacją weterynaryjną, zachorowało na epidemję pyska i racic 154, wyzdrowiało zaś — 270, czyli reszta sztuk chorych.

A więc groźna ta epidemja, która grasowała w ciągu kilku miesięcy i wyrządziła w gospodarstwach szkody wielkie, nareszcie ustała.

= (w) **Ceny chleba i mięsa w Zgierzu.** Według świeżo wydanej przez magistrat zgierskich taksy, ceny na chleb i mięso w tem mieście są następujące:

1-szy gatunek mięsa wołowego: zrazówka, krzyżówka, łojówka i rozbew — 15 kop. funt; 2-gi gatunek: kotlet, górnica, łopatka, szponder i mostek zadni — 14 kop. funt.; 3-ci gatunek: legawa, kolankowa, mostek przedni, pręga, kolano i kark — po 13 kop.; polędwica — 24 kop., flaki — 45 kop., serce i śledziona — 30 kop., wątroba— 28 kop.. płuca i krtań — 18 kop., cynadry — 18 kop. ozór — 60 kop., podbródek — 10 kop., głowa — 50 k., 4 nogi — 45 kop., łoju funt 16 kop.

Baranina: z zadniej części — 15 i pół kop. za funt, z przedniej — 14 i pół kop., za głowę — 16 kop., płuca, serce i śledziona — 16 kop., łoju funt— 17 kop.

Wieprzowina: schabu funt — 22 k., mięsa ze skórką i słoniną — 17 kop., żeber — 12 kop., szmalcu topionego — 24 kop., cynadry — 13 kop., 4 nogi do pierwszego stawu — 40 kop., świeżej słoniny funt — 24 kop.

Ceny chleba:

Bułek 1-szy gatunek — 6 jedna czwarta kopiejki funt. 2-gi gatunek — 5 trzy czwarte kop., chleba żytniego 1-szy gatunek 3 jedna czwarta kop., 2-gi — 2 trzy czwarte kop. funt.

= (z) **Kradzież.** Onegdaj w nocy, niewiadomi złoczyńcy, dostawszy się za pomocą włamania do sklepu z mięsem Szai Knopmana w Radogoszczu, skradli 8 srebrnych kubków i 1 taki ż lichtarz, wartości kilkudziesięciu rubli.

Zbudzony ze snu niezwykłym szmerem w sklepie, Knopman, spostrzegł opryszków i zaczął krzyczeć. Wtedy złoczyńcy, których było dwuch, zabrawszy wspomniane przedmioty, zbiegli.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Repertuar teatru polskiego A. Zelwerowicza.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Zapowiedziane trzy gościnne występy Kazimierza Kamińskiego (czwartek, 2-go i sobota 4-go „Rozbitki" Blizińskiego i piątek, 3-go „Koncert" Bahra) zainteresowały licznie całą Łódź teatralną, zamówienia napływają ciągle na wszystkie trzy widowiska: znakomity gość przybył do Łodzi wczoraj rano i z niezmordowaną energją kieruje próbami.

W „Rozbitkach" — tej perle ojczystego klasycyzmu — oprócz p. Kamińskiego — genjalnego odtwórcy roli Kotlicz-Czarnoskalskiego — wystąpią panie: Broniczowa, Czechowska, Kosmowska, Ordężanka i Wojciechowska, oraz panowie: Bończa, Grabowski, Jaracz, Różycki, Chabowski i Zelwerowicz.

W niedzielę, dnia 5-go b. m. odbędzie się widowisko benefisowe utalentowanej artystki — ulubienicy naszej publiczności — p. Laury Dunin; dany będzie Bernsteinowski „Złodziej", — w którym ceniona artystka niezrównanie kreuje ciekawą postać Marji-Laury.

Ceny miejsc zwyczajne.

W poniedziałek, dnia 6-go odbędzie się w teatrze naszym jedyny wieczór humorystyczny Michaliny Łaskiej, z udziałem dyr. Zelwerowicza; program nader urozmaicony. — Ceny podwyższone.

Repertuar teatru Popularnego.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we środę, sztuka Zapolskiej „Kaśka Karyatyda" dla prenumeratorów „Kurjera łódzkiego".

We czwartek popołudniu danym będzie po raz pierwszy obraz dramatyczny w 5 aktach Henryka Sienkiewicza p.t. „Ogniem i mieczem".

Przed oczyma widzów przesuną się znane, a tak ukochane postacie w głów-

nej powieści jak: nieśmiertelny Zagłoba, Skrzetuski, Wołodyjowski, Podbipięta Bohun kniagini Kurcewiczowa z synami i bratanką Heleną.

Wieczorem zaś ukażę się po raz czwarty wspaniała tragedja w 5 aktach W. Goethego „Faust" z zupełnie nową i efektowną wystawą.

W piątek wesoła komedja po cenach zniżonych „Furtka".

W sobotę po południu daną będzie głośna sztuka w 5 aktach G. Zapolskiej „Kaśka Karyatyda".

W przygotowaniu „Harde dusze" E. Orzeszkowej.

Kronika sądowa.

Systematyczna kradzież w fabryce Keiserbrechta w Radogoszczu.

W początkach stycznia r. z. przy robieniu bilansu rocznego za rok 1909 i spisie inwentarza w fabryce Ludwika Keiserbrechta w Radogoszczu zauważono brak 160 sztuk towaru, wartości 15,830 rb.

Przeprowadzone śledztwo na razie nie ujawniło sprawców kradzieży, ustaliło tylko fakt, że jest to kradzież systematyczna, która rozpoczęła się jeszcze w roku 1907. Dopiero w jakiś czas potem, gdy główny buchalter fabryki, Miller, poprosił o uwolnienie, padło podejrzenie, iż on brał udział w kradzieży.

Rzeczywiście, Miller, zbadany przez sędziego śledczego, przyznał się do udziału w kradzieży i dodał, że kradł wspólnie z ekspedjentem fabryki, Edwardem Keślem.

Przyznał się także do winy i Keśl. Oświadczył on, że cztery razy wywoził z fabryki towar z polecenia Millera; wywiózł on razem 20 sztuk towaru, który nabyli Moszek Freidenreich i Berek i Ruselew, płacąc po 30 kop. za arszyn. Keśl dwa razy przywoził Millerowi pieniądze: raz 180 rb., a drugi raz 87 rb.

Na zasadzie powyższego Franciszek Miller i Edward Keśl zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem udziału w kradzieży, a Moszek Freindenreich i Berek Ruselew — pod zarzutem namówienia do kradzieży i kupna rzeczy.

Sprawę tę rozważał wczoraj drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego i skazał Millera i Keśla na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i po roku rot aresztanckich, a Freidenreicha i Ruselewa na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i po 2 pół roku rot aresztanckich.

Trzeba dodać, że Miller już raz był skazany na 2 i pół roku rot aresztanckich.

TELEGRAMY.

Truciciele przed sądem.

Petersburg. Na sprawie o otrucie Buterlina oskarżeni: O'Brien de Lacy i Murawiewa nie przyznali się do winy, Panczenko zaś przyznał się i potwierdził pierwotne swoje zeznania.

Jako pierwszy świadek badany był naczelnik petersburskiej policji śledczej Filipow, który zeznał, że na śledztwie de Lacy i Panczenko nie przyznali się do winy i dawali objaśnienia niezgodne.

Petersburg. Następnie badano jako drugiego świadka pomocnika naczelnika policji śledczej, Marszałka, który w ogólności potwierdził zeznania Filipowa.

O godzinie 5 rozpoczęło się badanie głównego świadka oskarżenia Pietrusiewskiego, który oświadczył, że zdał sobie sprawę, że skon Buturlina wynikł skutkiem otrucia, zawiadomił o tem policję; świadek w całości potwierdził dawniejsze swoje zeznania.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj. Wczoraj we dnie odczuwano nieznaczne wstrząśnienia; dziś o godz. 6 rano — falowanie powierzchni i łoskot podziemny.

Katastrofa kolejowa.

Ekaterynosław. W pobliżu stacji Słupki pociąg osobowy zetknął się z towarowym.

Ranieni zostali 2 konduktorzy i podróżny. Uszkodzone są 2 parowozy i 5 wagonów.

Zamiecie śnieżne.

Tyflis. Zamieć śnieżna w obwodach: batumskim i potijskim ucichła. Skutkiem silnych mrozów oczyszczanie toru kolejowego połączone jest z wielkiemi trudnościami. Linja zawalona jest bryłami lodu. Ruch pociągów będzie przywrócony najwcześniej za trzy doby.

Mikołajew. Już od dwuch dni sroży się zamieć. Komunikacja z Odesą przerwana, pociągi się spóźniają. Pociąg wieczorny do Chersonia uwiązł w śniegu.

Skon Singera.

Berlin. Zmarł poseł do parlamentu Paweł Singer, socjalny demokrata.

Strajk na wszechnicy Jagiellońskiej.

Kraków. Około g. 6 rozpoczęto w sali Kopernika wiec, w którym wzięło udział około 400 słuchaczy, zajmujących gmach uniwersytetu od południa. Po kilku przemówieniach, krytykujących władze bezpieczeństwa za otoczenie gmachu wojskiem, zabrał też głos poseł Daszyński, który zjawił się w uniwersytecie z posłem dr. Grossem celem interwencjowania w zawikłanej sytuacji.

Dalsze obrady wiecu przerwało wejście rektora Witkowskiego.

Kraków. Wieczorem nadszedł na ręce rektora telegram ministerjum oświaty, zarządzający zawieszenie działalności uniwersytetu. Po nadejściu tego zarządzenia zamiera więc całkowicie życie naszego uniwersytetu na niewiadomy przeciąg czasu, zależny od dalszego rozwoju wypadków i od decyzji senatu oraz ministerjum oświaty, do którego kompetencji należy ewentualnie całkowite zamknięcie uniwersytetu i zarządzenie nowych wpisów.

Telegram ministerjum o zawieszeniu zrozumiano jako z a m k n i ę c i e uniwersytetu, tembardziej, że tego wyrażenia użył rektor Witkowski.

Rektor złożył imieniem senatu następujące oświadczenie:

Na podstawie rozporządzenia ministerjum wyznań i oświaty zamykam w dniu dzisiejszym uniwersytet. Od tej chwili nie biorę odpowiedzialności za całość i bezpieczeństwo osób, przebywających w gmachu. Nadto wzywam wszystkich zebranych tu słuchaczy do złożenia legitymacji do rąk obecnego sekretarza uniwersytetu doktora Ottmanna.

Lwów. Studenci na wydziale lekarskim uniwersytetu strajkują; cała politechnika bierze udział w strajku.

Wiedeń. W Wiedniu 18 stowarzyszeń studenckich uniwersytetu wiedeńskiego wydało odezwę następującą:

„Koledzy! Chodzi o zagrożoną wolność naszych uniwersytetów, — której bronić musimy wobec klerykalizmu. Klerykali zagrażają naszej wolności. Zajścia w Krakowie uważamy za wstęp do walki. Bądźcie pełni otuchy i przyjdźcie, skoro was zawołamy!

Praga. Tutejsze tow. studentów wolnomyślnych uchwaliły urządzić urządzić wielką manifestację na znak sympatji dla studentów krakowskich.

Wybuchy wulkanu.

Manilla. Wybuchy wulkanu w pobliżu Taalu trwają z dawną mocą. Dotychczas zginęło 400 ludzi.

Manilla. Miasta, wsie i cała okolica, w promieniu 20-milowym cierpią niesłychanie, skutkiem spadających kamieni i szlamu, wyrzucanych przez wulkan pod Taalem na wyspie Luzon. Mieszkańcy opuszczają osady, uciekając w góry. Pięć wiosek niedaleko Taalu zupełnie zniszczonych.

Równocześnie nastąpił zalew występującego z brzegów morza, przyczem zginąć miało 300 osób.

Oprócz tego zginąć miała znaczna liczba mieszkańców skutkiem pożarów, spowodowanych zalewem gorącej lawy.

Wojna celna.

Sofja. Sobranje jednomyślnie przyjęło projekt rządowy w sprawie stosowania do Turcji specjalnych przepisów celnych.

Powstanie w Arabji.

Konstantynopol. Dwukrotny atak wojsk powstańczych w Jemenie na twierdzę Sanna, bronioną przez wojsko tureckie, został odparty z ciężkiemi stratami dla napastników.

W sztabie tureckim panuje przekonanie, że osaczeni mogą się jeszcze trzymać od 8 do 10 dni, który to termin wystarcza, aby doczekać się odsieczy, spieszącej od strony Hodeidy i wspólnemi siłami przejść do działalności zaczepnej.

Saloniki. W potyczce pomiędzy wojskami tureckiemi, śpieszącemi na pomoc osaczonym w Sanaa, a powstańczymi arabami, stracili turcy 150, powstańcy 600 ludzi i w zabitych i rannych.

Depesza podnosi działalność i męstwo wojska tureckiego.

Odesa. Szaleje zamieć śnieżna. W porcie przerwano przyjmowanie towarów. Na morzu burza.

Eupatorja. Wichura ustała. Mnóstwo domów i przedmieścia zasypane są śniegiem pod same dachy. Na placach znaleziono kilkanaście osób zmarzniętych.

Rozmaitości.

— **„Chcę wyjść za mąż".** Europejczyk przywiózł do Japonji nie tylko modne suknie, przywiózł on także... ogłoszenia matrymonjalne.

W wychodzącem w Jokohamie piśmie „Karanawa Schinbun" ukazał się w tych dniach inserat panny Hosnijosehi o następującej treści:

„Jestem młodą, piękną kobietą, o gęstych jak obłoki włosach, moje spojrzenie ma jedwabisty połysk kwiatu, me brwi są na kształt wschodzącego księżyca. Nie jestem bogatą, lecz majątek mój starczy, bym przeszła z ukochanym słodko przez życie, wpatrzona w blask jutrzenki. Jeżeli znajdę małżonka godnego, podzielę się z nim mem mieniem. Żyć będziemy razem szczęśliwi tak długo, póki różowy marmur nie pokryje naszej mogiły".

Ogłoszenie — bądź co bądź — bardzo wdzięczne i oryginalne.

Sport

IX-ty dzień walki francuskiej w cyrku A. Devigne.

Wczoraj walczyli:

1) Tomski contra Goldbach. Goldbach po 5 minutach śmiałych ataków zwyciężył studenta Tomskiego, stosując gryf odwrotny pas.

2) Mańko contra Weber. Obaj dwaj doskonale wyszkoleni zapaśnicy prowadzą walkę umiejętnie i z pewnym obliczeniem. Pod koniec walki Mańko uporczywie atakuje Webera, jednak bez żadnego skutku.

Walka nierozstrzygnięta.

3) Kahuta contra Wojtkuński. Gruzdjanin kładzie Wojtkuńskiego na obie łopatki przy zastosowaniu pierwszego, nader umiejętnego gryfu.

Walka trwała 30 sekund.

Dziś walczą:

Jensen — Tomski, Dubow — Goldbach, Staroszwili — Spirido, Baradnianz — Mańko.

Fryzjer Damski Ondulator

Profesor Francuskiej Akademji

STANISŁAW NOWACKI

nowo otworzył Zakład; salon dla Pań i Panów.

Cegielniana 47 róg Wschodniej.

313—3-

W „Varièté CORSO" pod nową dyrekcją Theodora Junod

NOWY PROGRAM.

M-sr Löiten, król gry diabolo. **Les Sphinx,** znakomity duet transformacyjny. **Paula Tory,** węgierska śpiewaczka. **Edwall Francs,** ze swoją mądrą małpą. **Esperanto,** śpiewaczka esperanto. **The Uldall,** żonglerzy i gimnastycy. **Georg and Karl,** ekscentrycy. **Czudin Duv,** rosyjski duet. **Bykowska,** tancerka. **Wasilieff,** humorysta. **Lola Li,** wiedeński duet. **Rozzita,** tancerka. **B. Krasińska,** tancerka. **Nilli,** subretka. **Zabłocka** polska subretka. **Stonkoft,** serbska tancerka.

Początek koncertu o 9 Przedstawienie o 10-ej.

CENY MIEJSC; Stoliki po 75 kop. i 50 kop. Loże na cztery osoby 4 ruble. Dyrekcya gwarantuje doborowy program i wzorowy porządek. Ceny w bufecie znacznie zniżone.

J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska № 90. :: Telefonu № 9-73.

Główny skład instrumentów muzycznych i NUT

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

C. BECHSTEIN,

którego FORTEPIANY I PIANINA są uznane za najlepsze w świecie,

Jul. Blüthner,

G. J. Quandt, Albert Fahr i inni.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r.1087—30—1

„ODEON" Wspaniały program w 4 częściach. Sroda i czwartek, 1 i 2 lutego 1911 roku. Między innemi:

Telefon 15-81.

DIDONY (dramat z historji Greeji, ze złotego cyklu „Ambrosio".

Wodospady drugiej półkuli (czarujące zdjęcie z natury).

Kamillo na polowaniu (nadzwyczaj komiczne).

Orkiestra „Trio Koncertowe. 223—1—1 Dyrekcja Hutten-Czapski.

Doroczna wyprzedaż

Od 25 do 50%. TANIEJ Od 25 do 50%.

Moja tegoroczna wyprzedaż poleca z dniem dzisiejszym w dużej ilości:

Spódnice Kostjumowe

angielskie powłóczyste z sukna, szewiotu oraz z materjałów fantazyjnych, w najlepszych gatunkach, elegancko wykonane, stebnowane lub przybrane. Spódnice układane, pomiędzy któremi są modelowe w niebywale tanich cenach. Spódnice angielskie dawniej 2.75, teraz 2 ruble.

Nizkie ceny są godne podziwienia, wobec czego polecam wczesne nabycie. r. 24—4—1

Wartość Rbl. 12. teraz Rbl. 8.40.

Wartość Rbl. 8. teraz Rbl. 5.40.

Potrkowska 98. **Emil Schmechel** Piotrkowska 98.

Kawa Zytnia
„IDEAŁ"
bardzo pożywna, przyjemna w smaku i nierozdrażniająca nerwów.
Na wystawie w Rostowie n. D. nagrodzona złotym medalem.
SPRZEDAŻ w lepszych sklepach kolonialnych i składach aptecznych.

VITTEL GRANDE SOURCE.
WODA STOŁOWA
Vitte Grande Source
Poleca się cierpiącym na
Reumatyzm, podagrę, artretyzm
Przedstawiciel SZ. FORTIE
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych.
2156—26—1

CHCĄC ZAPOBIEDZ
lub wyleczyć się w wypadkach chorób gardzieli, zaziębienia, zapalenia krtani, influenzy, dychawicy, kataru, zapaleniu płuc, i. t. p.
NALEŻY ZAŻYWAĆ
Pastylki VALDA
(Pastilles Valda)
ŚRODEK ANTYSEPTYCZNY, DZIAŁAJĄCY NIEPÓROWNANIE.
ALE PRZEDEWSZYSTKIEM:
ŻĄDAJCIE ZAWSZE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych
by wam dano
PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(Pastilles Valda)
w *pudełkach z banderolą czerwoną* i opatrzonych nazwą
VALDA
Cena: rs. 1

Gramofony
najnowszej konstrukcji.
Wielki wybór PŁYT
poleca
G. Teschner, SKŁAD MUZYCZNY Piotrkowska 30. —

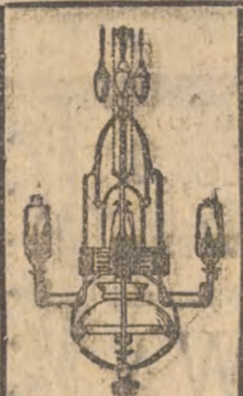

Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę
Piotrkowską 37
Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych
M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
r.922—104—1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena, lampą Finsena i Kromayera** i prądami o wysokiem napięciu **(arsonwalizacja).** Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8 — 9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7 — 8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennenbaum** w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
145—16—

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet
D-ra S. KANTORA.
Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
Krótka № 4. 172—0—10

Leczenie **promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), **prądami wysokiego napięcia** (świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów), **masaż wibracyjny i pneumatyczny** podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), **kaustyka,** (usuwanie brodawek) **Endo i cystoskopja** (oświetlanie organów moczopłciowych), **elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.**
Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, **dla pań** od 5 — 6. **Osobna poczekalnia.**
Telefon № 19—41.

Bladnica (Anemja).
Starszy Lekarz Władykaukazkiego Korpusu Kadeckiego Dr. Med. Szulz we Władykaukazie: „Stosowałem Haematogen D-ra Hommela przy leczeniu bladnicy w 5 wypadkach. Spostrzeżenia moje nad działaniem Haematogenu tem więcej interesujące, gdyż tym samym pacjentom zastosowywałem w przeszłym roku wszelakie preparaty żelaza z bardzo małym skutkiem. Po zastosowaniu Haematogenu rezultaty były znakomite i po upływie 1½ miesiąca po kuracji świetny stan chorych nietylko utrzymuje się w pełni, lecz nawet postępuje. Jedną z najważniejszych oznak Haematogenu jest to, że nadzwyczaj zwiększa apetyt".
Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela, i nie brać falsyfikatów.

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

r160—2—1 NOWOOTWORZONA
Pralnia chemiczna i farbiarnia
A. HEININGER
ul. Mikołajewska 39
wykonywa wszelkie zlecenia w zakres specjalności wchodzące, jako to: pranie chemiczne i farbowanie garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej bez prucia, oraz dywanów, firanek, portjer, chodników i t. d. punktualnie i po cenach umiarkowanych.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23.
Telefonu № 16.86 2010—1

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA, i USZU.
3. ZIELONA 3.
11—3—1

The Bio-Express
Zielona 2.

Czwartek, piątek, sobota.

Sensacyjne! aktualne! zdjęcie z natury

Walka policji londyńskiej z anarchistami

Oprócz tego 7 pięknych obrazów.

Znany Cyrk A. Devigné

RYNEK TARGOWY, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Dzielnej

We wtorek, dnia 1 lutego 1911 roku,

sportowo-atletyczne-przedstawienie

z udziałem całej trupy na czele nowych debiutantów. 10-ty dzień wielkiego wszechświatowego championatu Francuskiej Walki zorganizowanej przez znanego w Rosyi i za granicą profesora atlety A. W. Kazakowa dla zawodowych atletów wszechświata na mistrzowstwo na całym świecie.

Honorowa wstęga, złote srebrne i bronzowe medale

Zapisało się przeszło 20 siłaczy świata.

Dziś walczą 4 pary

JENSEN — TOMSKI
Champion Danji. Sttdent.

DUBOW—GOLDBACH
Champion Rosji. Czempion Austryj.

STAROSZWILI—SPIRIDO
Tyflis Grecja

BARADANIANZ— MANKO
Armenja Warszawa.

Przed walkami paradny pochód wszystkich atletów.
Początek o godz. 8 i pół wiecz.

434—320

Kwiaty świeże,
Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze POLECA najtaniej

W. SALWA

Dzielna № 4, Piotrkowska № 189 i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich
w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 5.

poleca: r.883—20 20

1) Włosień tapicerski. 2) Krew suszoną.
3) Mączkę mięsną.
4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

Solitera z głową

[illegible] robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najuporczywszych wypadkach [illegible], proszek absolutnie nieszkodliwy, [illegible]

Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Spies i Syn, Apteka Müllera.

Do Warszawy przyjazdy zbyteczne!

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zleceń u osób prywatnych. WARSZAWA, Kamienicki, Nr [illegible] 22. r148—6—1

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc.

przyjmuje od 9 — 10 i pół i od 4 — 6 po południu. 1417—1—1

„Zwöelfte"
Rudofa Eberenca

niezawodny środek od kaszlu i chrypki.

SPRZEDAŻ w składach aptecznych i aptekach. 3465—15—1

Do sprzedania
dom murowany i 2 ogrody oraz sklep,

przy stacji kolejowej w Sieradzu. Wiadomość u właściciela domu, Jana Peszla, w Sieradzu. 241-4

SZCZURY

wytępia zupełnie pasta, przygotowana wAptece A.Zalewskiego w Rawie gub. piotr. nagrodzona za szybkie i pewne działanie na wystawie w Wiedniu wielkim medalem złotym. Cena funta 1.20 kop. oprócz przes. pocz.

Ból głowy i migranę

natychmiast usuwa

Migreno - Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roslinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko ORYGINALNYCH proszków 10 kop. szt. Pudełko 1,20 kop. 287—52—1

ULUBIONE

MODNE PERFUMY
Divinia.

F. Wolf i Syn.

Dostawcy Dworów w Karlsruhe, Berlinie i Wiedniu.

Sprzedaż we wszystkich lepszych składach aptecznych i perfumerjach. 121 10—1

39. Zielona 39.

Specjalistka Chiromantka

Prof. Pani LIDJA POLIAKOWA

przepowiada bez omyłek całe życie każdego człowieka. Przyjm. codz. od 11 do 4, potem zamknięte. W poniedziałki i soboty od 6—8 wiecz. r176—10—10

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i niemocy płciowej,

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674—0—0

Teatr „URANIA"
ul. Cegielniana 34.

NOWY PROGRAM.
od 16 do 31 stycznia 1911 r.

FIGINIS
Nadzwyczajni salonowi akrobaci.

A I D A
Tancerka z tysiącami światełek elektrycznych.

The Douglas
Kreolska piękność. Duet kreolski.

M. ASTRO
Żongler.

The FLEITH
Kaskaderzy z ich psem pięknie tresowanym.

Clara Barna
Znana instrumentalistka wirtuozka.

ARAMBUROFF
Rossyjsko-żydowski humorysta.

Duo Jackson
Europejscy STEAP tancerze z pianinem na piasku i płycie marmurowej elektrycznej.

I. Zejdowski
ze swojemi jednoaktówkami, oraz jako polski humorysta ze swym repertuarem.

URANIA-BIO
Nowa serja obrazów.

Pod werandą
Koncert Rumuńskiej Orkiestry
pod batutą kapelmistrza
GIZA STERIAN,

Panna ze znajomością języków polsk., rosyjsk. i niem., z praktyką roczną w jednym z większych kantorów fabrycznych, z ładnym charakterem pisma, pisaniem na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia w banku lub kantorze fabrycznym. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe oferty sub „999", w red. „Kurjera Łódzkiego". 235—2—1

Ogłoszenie.

Komisarz sądowy III cyrkułu S. T. Graliński niniejszem ogłasza

Licytację
zaaresztowanych ruchomości domowych

Leizera Sładkina
przy ul. Krótkiej № 4.

Licytacja odbędzie się 1|14 lutego r. b., o g. 10 rano. r227—2

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i massażem wibracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9 — 1 i od 6—8 wiecz., w niedzielę od 9 — 3 dla Pań od 5 — 6, 775—4

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 9 do 10 i pół. Panie od 4—8 po poł., w niedzielę od 10—1 rano.

Dr. med. St. Bartoszewicz

ANALIZY LEKARSKIE
dla celów djagnostycznych.

Zawadzka № 1, dom Sheiblera.

(można też przez aptekę B. Głuchowskiego, Dzielna 4, tel. 33. 1998—0—0

Dr. Leyberg
Krótka 5

Choroby weneryczne płciowe i skóry
6490—

A.A.A. Potrzebny zaraz kasent, z kaucją gwarancją do wysokości 300 na prowizję lub pensję. Wiadomość w Administracji, od godz. 6—8 wiecz. —3—1

A. Meble sprzedam tanio: garnitur, tremo, kredens, stół, krzesła, szafę, łóżka z materacami, bieliźniarkę z lustrami, biurko, otomanę, gramofon, obrazy, zegar, maszynę. Główna 42 m. 9 w drugiem podwórzu. 290—3—

Kostjumy maskaradowe oryginalne, nowomodne, damskie do wynajęcia. Andrzeja 7 m. 3 Kolubińska. 302—3—1

Kwit na rb. 10, wydany przez Łódzką gazownię (kaucja za zegar) zaginął. Sucher Lewkowicz, Piotrkowska 33. 296—

Kawiarnia do sprzedania zaraz Zachodnia № 29. 308—1

Meble sprzedam tanio: kredens, stół, krzesła, biurko dębowe na szafkach, łóżko dębowe, szafa duża i mała, zegar, gramofon, lampa. Nowo-Cegielniana № 27 m. 3. 320—2—1

Piwiarnia w dobrym punkcie z bilardem i z pozwoleniem grać, zaraz do sprzedania. Górny Rynek, ul. Zarzewska № 1. 305—3—1

Potrzebna jest zdolna spódniczarka i uczeń lub uczennica Drutowski, Zawadzka № 6. 311—3—1

Pokoik, z osobnem wejściem potrzebny dla kawalera przy inteligentnej rodzinie polskiej, albo wprost od gospodarza. Oferty w administracji „Kurjera" pod lit. A. 321—3—1

Rodowita francuzka udziela lekcji. Pańska № 3 m. 6. 309—3—1

Wydaje się robota poza domem, specjalistkom do cinnych sukienek. Sklep damskiej konfekcji, Konstantynowska № 304—2—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Rżew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Nachama Łęczyckiego. 306—3—1

Zaginął paszport zagraniczny wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Fajwla Najfelda. 299—3-

Zaginął paszport, na imię Antoniny Jędrzejewskiej, wydany z gm. Drzewce, pow. kolskiego, gub. kaliskiej. 318—3-

Zaginął paszport, na imię Mateusza Jarosza, wydany z gm. Żychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej. 319—3—1

Z powodu niezamożności oddam na własność 2 - miesięczne dziecko, dziewczynkę, niechrzczoną. Wiadomość u stróża, ul. Zgierska № 5. 314—1—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Goreckiego na imię Oskara Stanisława Kun 315—1—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Ratajew, pow. gostyńskiego gub. warszawskiej, na imię Michała Solarskiego. 316—3-

Zaginął paszport, wydany z gm. Końska Wola, gub. lubelskiej na imię Brucha Fabeksblat. 317—3—1

Wydawca St. Książek. Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy Hiller.
W drukarni St. Książka, Zachodnia 87.